

WANDA MUSIALIK

Politechnika Opolska

ŚLĄSCY DUCHOWNI ZASIADAJĄCY W SEJMIE USTAWODAWCZYM I W I SEJMIE II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z uwagi na brak ostatecznych rozstrzygnięć granicznych, na Górnym Śląsku nie przeprowadzono 26 I 1919 r. wyborów powszechnych do Sejmu Ustawodawczego. Dlatego do pierwszego ogólnopolskiego ciała parlamentarnego włączono reprezentantów z tego obszaru, którzy piastowali funkcje poselskie z ramienia polskich list wyborczych w parlamencie ogólnoniemieckim. W ten sposób 7 II 1919 r. do polskiego gremium poselskiego powołano Górnoszlązaków: ks. Pawła Brandysa i ks. Pawła Pośpiecha¹. Obaj wymienieni byli posłami Reichstagu. Jako pierwszy prawo zasiadania w niemieckim parlamencie uzyskał w 1907 r. ks. P. Brandys i utrzymał je do końca I wojny światowej. W tym samym czasie zakończył tam swą aktywność ks. P. Pośpiech, którego wyborcy wprowadzili w szeregi poselskie w 1912 r.²

Poza wspomnianymi księżmi do polskiej konstytuanty na podobnych zasadach zaproszono ks. Józefa Londzina jako reprezentanta Śląska Cieszyńskiego. W monarchii austro-węgierskiej był on przez cztery lata, w okresie od 1907 do 1911 r., posłem do Rady Państwa – austriackiego parlamentu w Wiedniu³.

Wspomniani kapłani w chwili wejścia do Sejmu Ustawodawczego RP, byli w sile wieku: najmłodszy był ks. Pośpiech (urodzony w 1878 r.), liczył 41 lat, a najstarszy – ks. Józef Londzin (urodzony w 1863 r.) – miał wówczas 56 lat, zaś Paweł Brandys obchodził „Abrahama”. Średnia wieku śląskich posłów duchownych wyniosła 49 lat. Przeciętna ta była o 6,2 pkt wyższa od ówczesnej średniej wieku 42,8 lat wszystkich śląskich posłów⁴.

Po przyjęciu święceń kapłańskich (Londzin w 1889 r., Brandys w 1896 r., a Pośpiech w 1903 r.) kapłani ci byli inkardynowani do diecezji wrocławskiej.

¹ M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994, s. 175, 177, 186; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, współpr. G. Mazur i K. Stepan, Warszawa 1994, s. 401.

² Z. G r o t, *Księga polscy w parlamentach niemieckich 1848–1918*, [w:] *Na okazanie drogi. Praca zbiorowa poświęcona pokoleniu księdza Piotra Wawrzyniaka*, Poznań 1975, s. 160; M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 175, 177; *Kto był kim...*, s. 401.

³ Z. K i r k o r - K i e d r o n i o w a, *Wspomnienia*, cz. II: *Ziemia mojego męża*, Kraków–Wrocław 1988, s. 34; *Kto był kim...*, s. 338, 528.

⁴ Por. Tabela 6. Średnia wieku posłów śląskich w latach 1919–1939 w pracy W. M u s i a l i k, *Górnoszlązacy w parlamentach II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Opole 2004, s. 36, 37.

W jej strukturach ks. Brandys, cztery lata po święceniach, został proboszczem i objął parafię w Dziergowicach (pow. kozielski)⁵. Ks. Londzin pracował najpierw jako wikary w Strumieniu, potem w Międzyrzeczu i w Cieszynie, w końcu objął obowiązki katechety w Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Zadania wyłącznie duszpasterskie wrocławska kuria powierzała ks. Pośpiechowi najpierw w Prószkowie (Proskau), potem Orzegowie, następnie w Krapkowicach koło Opoła, w końcu w Jaworze na Dolnym Śląsku⁶.

Wspomniani duchowni aktywnie wspierali miejscową społeczność polskojęzyczną. Ks. Paweł Brandys organizował polskie stowarzyszenia, tj. Związek Młodzieży Katolickiej, Związek Rolników, współpracował też z polskimi gazetami („Katolik”, „Gazeta Opolska” i „Nowiny Raciborskie”). Długoletnim redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej” był ks. J. Londzin, a także sekretarzem i skarbnikiem, a potem prezesem Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Założył też organizację pod nazwą „Opieka nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego”, a także wspomagał „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku”. Ks. P. Pośpiech był członkiem honorowym Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, członkiem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Katowicach, a także wiceprezesem Związku Spółek Śląskich⁷.

Uznanie, jakie dzięki zaangażowaniu uzyskali wymienieni kapłani, odzwierciedliły zwycięstwa odnoszone przez nich w wyborach do niemieckich parlamentów. Obowiązki parlamentarzysty pełnili od 4 do 12 lat. Praktyka ta umożliwiła im w 1919 r. zajęcie pozycji zgodnej z własnymi przekonaniem: ks. Paweł Brandys początkowo nie wszedł w skład żadnego z klubów, po 7 XI 1919 r. był członkiem Klubu Poselskiego Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego⁸. Spotkał tam ks. Pawła Pośpiecha, który uczestniczył w pierwszych posiedzeniach tego grona poselskiego⁹. Natomiast do klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego należał ks. Józef Londzin¹⁰. Stosunkowo późne włączenie kapłanów górnośląskich do gremium poselskiego wpłynęło zapewne na brak ich w składach poselskich komisji sejmowych¹¹.

Wśród mówców sejmowych ks. Pośpiech wystąpił jako pierwszy z górnośląskich kapłanów. Dnia 18 III 1919 r. podczas XV plenarnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego zabrał głos, by w trybie przyspieszonym rozpatrzone jego wnioski, dotyczący brutalnego postępowania rządu i wojska niemieckiego wo-

⁵ M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I: A–D, Warszawa 1998, s. 192.

⁶ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 47–49, 240–242, 328–329.

⁷ Tamże.

⁸ M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 175; *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej...*, s. 191, 192.

⁹ T. Rzepicki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 282

¹⁰ Tamże, s. 286.

¹¹ Ks. Michał Piela podaje, że ks. P. Pośpiech uczestniczył w pracach komisji Petycyjnej i Przemysłowo-Handlowej. M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 219.

bec Polaków na Śląsku¹². Trzy miesiące później, 16 VI 1919 r. podczas LI posiedzenia głosowano nad przedstawionym przez niego wnioskiem w sprawie okrucieństw niemieckich i prześladowania Polaków na Górnym Śląsku¹³. Po raz kolejny występował na sejmowej mównicy 24 VI 1919 r. na LIV posiedzeniu, gdy toczyła się dyskusja na temat reformy rolnej¹⁴. Dwadzieścia cztery dni później – 18 lipca – podczas LXXII sejmowego posiedzenia plenarnego ów kapłan wystąpił w sprawie internowania Polaków na Górnym Śląsku przez władze wojskowe i policyjne¹⁵. Ponownie zabrał głos w przedostatnim dniu tegoż miesiąca (30 VII 1919 r.) podczas LXXXI posiedzenia parlamentu. Zajmowała go wówczas sprawa ratyfikowania traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi a Niemcami¹⁶. Podpisem swym ks. Pośpiech poparł także wnioski skierowane do Komisji Zagranicznej w sprawie Pruskiej Straży Bezpieczeństwa na Górnym Śląsku oraz pozbawionych pracy górnośląskich robotników¹⁷.

Pod względem aktywności ks. Pawłowi Pośpiechowi nie dorównywał żaden z jego ówczesnych śląskich poselskich konfratrów. Poza nim jedynie nazwisko ks. Józefa Londzina odnotowano w stenografach sejmowych. Sygnował, obok posłów Pawła Bobka, Ryszarda Kunickiego, Karola Jungi i Tadeusza Regera, wniosek o natychmiastowe uregulowanie prawno-politycznego stosunku Śląska Cieszyńskiego do Polski. 10 VII 1919 r. podczas LXVII posiedzenia parlamentu zabierał też głos w sprawie tego wniosku¹⁸. Ponadto sygnował sześć innych wniosków podejmujących zagadnienia społeczne ludności byłego Księstwa Cieszyńskiego. Wśród spraw, do których rozwiązania chciał uzyskać interwencję parlamentu, były m.in. takie, jak: uregulowanie serwitutów leśnych w gminach górskich, budowa kolei z Ustronia do Istebnej i Jaworzynki, zapomogi dla pogorzalców Zabrzega w pow. bialskim, uwolnienie od obowiązku służby wojskowej na byłych terenach plebiscytowych¹⁹.

W wyborach do ogólnopolskiego parlamentu pierwszej kadencji Górnoślązacy, mieszkający w granicach państwa polskiego, mogli już skorzystać zarówno z czynnego, jak i biernego prawa wyborczego. Ludność Śląska Cieszyńskiego wybrała do parlamentu ks. J. Londzina²⁰, a niemieccy mieszkańcy okręgu 16. w Królewskiej Hucie – ks. Otto Krayczarskiego²¹. Trzeci kapłan śląski, P. Brandys, został sena-

¹² T. R z e p e c k i, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku...*, s. 59, 60.

¹³ Tamże, s. 78.

¹⁴ Tamże, s. 79; M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 199.

¹⁵ T. R z e p e c k i, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 90.

¹⁶ Tamże, s. 95.

¹⁷ M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 213.

¹⁸ T. R z e p e c k i, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 88; M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 200; H. O l s z a r, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 529.

¹⁹ M. P i e l a, *Udział duchowieństwa w polskim...*, s. 210; H. O l s z a r, *Duchowieństwo katolickie diecezji...*, s. 530.

²⁰ I. P a n i c, *Londzin Józef (1863–1929)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa...*, s. 242.

²¹ J. M y s z o r, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 128; J. F a ł k o w s k i, *Parlamentarzyści mniejszości niemieckiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2000, s. 56.

torem, po zrzeczeniu się przez Wojciecha Korfantego mandatu uzyskanego w 39. okręgu wyborczym²². W chwili wyborów przedstawiciel mniejszości niemieckiej liczył 46 lat, będąc najmłodszym w gronie śląskich konfratrów, Brandys miał 53 lat, a Londzin – 59 lat.

Średnia wieku śląskich duchownych parlamentarzystów wyniosła 52 i pół roku – była o 7,3 roku wyższa od ogólnej przeciętnej wieku wszystkich posłów śląskich, wybranych do ogólnopolskich ciał parlamentarnych. Średni wiek duchownych śląskich był wyższy także w grupach narodowościowych: o 0,7 roku w stosunku do średniej wieku przedstawicieli mniejszości niemieckiej, a o 10 lat w przypadku Polaków²³.

W Sejmie I kadencji duchowni śląscy zasilili członków dwóch klubów: ks. P. Brandys i ks. J. Londzin weszli w szeregi poselskiego klubu Chrześcijańsko-Narodowego, a ks. O. Krayczarski dołączył do członków Zjednoczenia Posłów Niemieckich. Z ramienia swoich klubów ks. J. Londzin zgłosił akces do Komisji Opieki Społecznej i Inwalidztwa, a ks. Krayczarski – do Komisji Zdrowia Publicznego. Ks. P. Brandys, jako senator, nie brał udziału w żadnej z komisji sejmowych²⁴.

Posłowie duchowni ze Śląska występowali w imieniu klubów, które reprezentowali, i zazwyczaj poruszali sprawy dotyczące okręgów, z których byli wybrani na posłów. Na przykład w marcu 1926 r. ks. dr Józef Londzin, w imieniu klubu Chrześcijańsko-Narodowego, zwrócił się do kierownika Ministerstwa Reform Rolnych w sprawie przydziału ziemi z folwarku Kalembice w dobrach Komory Cieszyńskiej obywatelom niepolskim²⁵.

Śląscy kapłani z polskimi mandatami poselskimi solidaryzowali się z chadeckimi parlamentarzystami ze Śląska, wyrażającymi w okresie zamachu majowego poparcie dla inicjatywy zwołania poza Warszawą przez marszałka Sejmu RP Zgromadzenia Narodowego. Postulowali także zwolnienie „obrońców prawa i praworządności” internowanych przez organizatorów przewrotu majowego oraz rozbrojenie istniejących w państwie organizacji półwojskowych. Ponadto opowiadali się za wprowadzeniem bezwzględnego zakazu organizowania prowokacyjnych demonstracji partii na cześć piłsudczyków. W razie gdyby żądania nie zostały wykonane, zapowiadano wezwanie ludności do czynnej obrony ładu i porządku w państwie. Odpowiednią deklarację Franciszka Roguszcza i Jana Mildnera z dnia 17 V 1926 r., przyjętą na spotkaniu pod przewodnictwem W. Korfantego, podpisali obaj górnośląscy księża-parlamentarzyści: senator ks. Brandys z klubu Chrześcijańskiej Demokracji i poseł ks. Londzin z klubu Chrześcijańsko-Narodowego²⁶.

Senator ks. Brandys dystansował się także od postępowania części członków Związku Powstańców Śląskich, którzy manifestowali poparcie dla organizatorów

²² J. Pabisz, *Wyniki wyborów parlamentarnych (do senatu i sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz do Sejmu Śląskiego) na terenie województwa śląskiego w latach 1919–1939*, „Studia i materiały z dziejów Śląska” 1966, t. VII, s. 423.

²³ Por. W. Musiałik, *Górnoślązacy w parlamentach...*, s. 36.

²⁴ *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej...*, s. 192.

²⁵ Tamże; *Stenogram Sejmu RP z posiedzenia 279 z 25 III 1926 r.*, łam 53.

²⁶ „Polonia” 1926, nr 136 z 19 maja, s. 1.

przewrotu majowego. Dał temu wyraz w maju 1926 r., podpisując „Odezwę działaczy śląskich do powstańców i byłych żołnierzy”. W kroku tym nie był odosobniony wśród śląskich parlamentarzystów chadeckich, chociaż jedynym w gronie posłów duchownych²⁷. Ów brak wynikał nie z odmienności poglądów, a raczej odrębności środowisk, w których funkcjonowali obaj kapłani, wybrani na przedstawicieli województwa śląskiego w parlamencie RP. Opozycję wobec dokonanych zmian w rządzie ks. Londzin wyraził podczas głosowania poselskiego nad wnioskiem o odrzucenie prowizorium budżetowego na maj 1926 r.²⁸. Swoje stanowisko wobec rządu potwierdził także w styczniu następnego roku przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podczas 314 posiedzenia Sejmu RP. Uczestniczył też w głosowaniu imiennym nad wnioskiem klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” w sprawie wyrażenia votum nieufności ministrowi sprawiedliwości oraz ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych²⁹.

Podczas dyskusji nad preliminarzem budżetowym na rok 1927/28 na forum parlamentarnym wystąpił senator ks. Paweł Brandys – włączył się do debaty dnia 10 III 1927 r. w ósmym dniu trwania obrad. Poza postulatem zwiększonego udziału skarbu państwa w budowie katedry śląskiej, podniósł sprawę szkolnictwa mniejszościowego. Podkreślał, że utrzymujący się stan przewagi tam nauczycieli orientacji niemieckiej oraz korzystania przez nich z podręczników niemieckich z jednej strony wynika z postanowień konwencji genewskiej, z drugiej zaś – z postaw części społeczeństwa górnośląskiego. Na sytuację taką oddziaływały poglądy części mieszkańców województwa, zwłaszcza tych wszystkich nie w pełni uświadomionych narodowo, którzy pod groźbą poszerzenia liczby bezrobotnych, a także agitacji niemieckiej zgłaszali do władz polskich wnioski o prowadzenie szkół z niemieckim językiem wykładowym. Zauważył też, że skalę problemu zwiększała postawa osób pracujących po stronie niemieckiej, mających tam krewnych; obawiano się, że brak znajomości języka niemieckiego utrudnić może w przyszłości ich dzieciom uzyskanie zatrudnienia, kiedy przyjdzie potrzeba szukania pracy w państwie niemieckim. W pozyskiwaniu przychylności tejże ludności dla polskiej oświaty mówca dostrzegał misję duchowieństwa. Dla spełnienia tego zadania domagał się od rządu dofinansowania duszpasterstwa kapłanów polskich na obszarze województwa śląskiego³⁰. Postulaty natury finansowej, stawiane przez śląskiego kapłana senatora, zauważone zostały przez członków rządu, stając się – prawdopodobnie – kanwą rozmów zmierzających do rozszerzenia kręgu osób znajdujących się pod wpływami politycznymi obozu prorządowego. Ze strony senatora ks. Brandysa krokiem w kierunku określenia politycznej pozycji śląskiego kleru stały się rozmowy podjęte z konfratrami. Inicjował je bez konsultacji ze swym

²⁷ Odezwę z 17 V 1926 r. podpisali m.in.: Stanisław Breliński, dr Włodzimierz Dąbrowski, Michał Grajek, poseł Emil Gajdas, Jan Hlond, Franciszek Roguszczyk, ks. Władysław Robota, Edward Rybarz, Adolf Sobota, Ignacy Sikora, ks. Aleksander Skowroński, Wojciech Sosiński, Władysław Tempka, Wolny Konstanty, Maksymilian Wilimowski. „Polonia” 1926, nr 140 z 23 maja, s. 1.

²⁸ *Stenogram Sejmu RP z posiedzenia 285 z 26 IV 1926 r.*, łam 49–52.

²⁹ *Stenogram Sejmu RP z posiedzenia 327 z 22 III 1927 r.*, łam 4.

³⁰ „Polonia” 1927 nr 69 z 11 marca, s. 2.

kościelnym zwierzchnikiem, biskupem katowickim ks. Arkadiuszem Lisickim. Spotkania, jakie senator podjął z niektórymi śląskimi kapłanami, nie przybrały formy oficjalnych negocjacji, a raczej prywatnych spotkań z okazji uroczystości kościelnych. Niedyskrecja jednego z uczestników doprowadziła do ujawnienia przez lokalną prasę treści przygotowywanej rezolucji. Przebieg konsultacji i ich następstw ujawniony został przez lokalną prasę, uświadomił istnienie w łonie duchowieństwa przeciwników i sprzymierzeńców sanacyjnej władzy. Postępowanie ich było już wielokrotnie analizowane przez historyków³¹.

Inicjatywa ks. Brandysa została zanegowana przez ówczesnego ordynariusza śląskiego. Jego postawa wynikała z dążności do zachowania kontroli nad stosunkami księży z przedstawicielami obozu rządzącego. Taktyka ta mogła zostać mu zalecona podczas wizyty w Rzymie, dokąd udał się przed swym ingresem³². Sytuacja materialna diecezji śląskiej w znacznym stopniu uzależniona była od stanowiska władz państwowych. W gestii wojewody pozostawała wysokość preliminowanych subwencji np. na budowę kościołów. Z argumentu tego korzystał wojewoda w pozyskaniu przychylności ordynariusza diecezji. Zakładał przy tym, że poprzez biskupa śląskiego zdoła zneutralizować przychylną chadecji postawę większości miejscowego duchowieństwa³³. Stąd inicjatywa ks. P. Brandysa, mimo zamieszczenia w rezolucji deklaracji warunkowego podjęcia współdziałania z wojewodą śląskim, nie mogła zyskać jednoznacznie pełnego poparcia katowickiego ordynariusza.

Redakcja „Polonii” zarzucała nawet ks. Brandysowi, że uroczystości odpustowe wykorzystał do zjednywania wśród konfratrów zwolenników sanacji. Istotnym argumentem wpływającym na owe działania była możliwość reelekcji posłów do składu izby wyższej polskiego parlamentu. Atut uzyskania wsparcia rządowego dla reprezentowanego regionu przemówił w przypadku cieszyńskiego posła ks. Londzina³⁴. W 1927 r. został burmistrzem m. Cieszyna, zaś w kolejnych wy-

³¹ E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 86, 87; M. Czaplinski, *Brandys Paweł*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa...*, s. 49; J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej...*, s. 129; W. Musialik, *W kregu polityki i władzy. Polskie środowiska przywódcze górnośląskiego obszaru plebiscytowego z lat 1921–1939*, Opole 1999, s. 146; H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji...*, s. 535.

³² J. Macała, *Zaangażowanie polityczne duchowieństwa śląskiego w latach 1926–1939*, [w:] *Duchowieństwo śląskie wobec przemian społeczno-kulturalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Materiały sesji historycznej zorganizowanej w Warszawie 7 XI 1995*, red. naukowa W. Musialik, J. Myszor, Warszawa 1995, s. 83.

³³ H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa–Kraków 1988, s. 269, 271; W. Musialik, *Michał Grażyński (1980–1965). Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 118; J. Macała, „Polska Zachodnia” wobec duchowieństwa diecezji katowickiej 1926–1930 (wybrane problemy), „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1992, nr 3/4, s. 414; tenże, *Zaangażowanie polityczne duchowieństwa...*, s. 84.

³⁴ W styczniu 1930 r., zgodnie z relacją socjalistycznego posła Tadeusza Regera, na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu RP Michał Grażyński „podszedł do ks. Londzina, obiecując mu różne korzyści dla miasta, ale nie dotrzymał obietnicy, że nie będzie tworzył na Śląsku nowych organizacji (P. Barańczyk: ks. Londzin przeszedł do BB z przekonania). Ja znalazłem go przez 3 lata – ripostował Reger – to nie jest prawda. Gdy ks. Londzin umierał, odwrócił się plecami do p. Grażyńskiego, który go odwiedził. To samo zrobił cały Śląsk, i to samo powinien temu panu zrobić rząd i wtedy dopiero będzie porządek”. „Polonia” 1930, nr 1896 z 16 stycznia, s. 5.

borach otrzymał mandat senatora RP. Kalkulacje przedwyborcze w zestawieniu z powyborczymi realiami sytuacji – nie przebiegającej w środkach walki między chadecją i sanacją – uniemożliwiła kapłanom odegranie istotnej roli w określaniu norm prawnych kształtujących ramy praw i obowiązków społecznych, wytyczania kierunku rozwoju życia narodowego. Odrywała ich od zajęć duszpasterskich, nie przynosząc widocznych korzyści, a wikłając ich samych, przez nich zaś stwarzając pozory udziału instytucji Kościoła katolickiego w rozgrywkach politycznych. Toteż od 1928 r. spadła aprobatą hierarchii do udziału duchownych w życiu parlamentarnym II Rzeczypospolitej. Przyzwolenie uzyskiwały jedynie osoby kandydujące do składu Senatu RP.

CLERO SLESIANO NELLA DIETA COSTITUZIONALE E DELLA I DIETA DELLA II REPUBBLICA POLACCA

S o m m a r i o

L'articolo presenta le figure e l'attività del clero slesiano come parlamentari delle prime Camere elette nella Polonia indipendente dopo il 1918. Alle sedute della Dieta Costituzionale parteciparono i preti membri del parlamento tedesco, perché le elezioni ebbero luogo prima dei trattati sulla sorte della Slesia Alta. La loro carica parlamentari tedeschi per il tempi di più mandati fu segno della riconoscenza che godevano nella società. Nonostante tutti gli aspetti positivi la diretta partecipazione del clero alla vita politica si mostrò svantaggiosa cosicché dal secondo mandato le autorità della Chiesa non accettavano la presenza del clero nella Camera Bassa.